

Rząd blokuje przyjęcie ustawy antykorupcyjnej

24 lipca 2012

Projekt założeń ustawy antykorupcyjnej jest gotowy już od około dwóch lat. 5 lat temu Julia Pitera została powołana na stanowisko sekretarza stanu głównie po to, aby przygotować i wdrożyć projekt całościowych regulacji przeciwdziałania korupcji. Mimo to wciąż nie wiadomo, kiedy trafi on pod obrady Sejmu. Opóźnienia we wdrożeniu ustawy mogą wiązać się z obawą polityków koalicji rządzącej o utratę możliwości zdobycia intratnych stanowisk po upływie obecnej kadencji parlamentu. Ponadto gdyby ustawa obowiązywała, politykom związanym z koalicją rządzącą znacznie trudniej niż obecnie byłoby zasiadać w spółkach skarbu państwa. Jeżeli trafiliby oni do opozycji lub nie dostali się do parlamentu, mogliby utracić zarówno prestiżowe stanowiska polityczne, jak i szanse na pracę w zarządach lub radach nadzorczych spółek, o których losach decydowali, będąc na szczytach władzy.

Jak możemy przeczytać w projekcie ustawy z lutego 2010 roku, „proponowana regulacja ma stworzyć rozwiązania systemowe, których celem nadrzędnym jest zmiana jakości polskiej administracji publicznej i funkcjonowania struktur państwa”. Przede wszystkim ustawa ma wprowadzać jednolite zasady dla wszystkich funkcjonariuszy publicznych. Zgodnie z nią, funkcjonariusze w okresie zajmowania stanowiska, pełnienia funkcji lub zatrudnienia, nie mogliby być członkami zarządów, rad nadzorczych lub komisji rewizyjnych oraz pełnomocnikami spółek handlowych.

W kontekście obecnych dyskusji najważniejsza część ustawy dotyczy ograniczeń nakładanych na funkcjonariuszy publicznych po ustąpieniu ich ze sprawowanych funkcji. Kluczowy zapis brzmi: „Funkcjonariusze publiczni nie mogliby, przed upływem 3 lat od dnia odwołania z zajmowanego stanowiska lub pełnionej

funkcji, być zatrudnieni lub wykonywać innych zajęć u przedsiębiorcy lub podmiotu od niego zależnego, jeżeli w okresie 7 lat przed dniem odwołania z zajmowanego stanowiska lub pełnionej funkcji brały udział w rozstrzygnięciu sprawy indywidualnej dotyczącej tego przedsiębiorcy lub podmiotu od niego zależnego”.

Przyjęcie ustawy w obecnym brzmieniu oznaczałoby zakaz podjęcia pracy np. w radach nadzorczych Powszechnych Towarzystw Emerytalnych czy banków przez osoby sprawujące kluczowe funkcje w resortach gospodarczych. Zapisy ustawy dotyczyłyby też zasiadania w spółkach skarbu państwa przez urzędników podejmujących decyzje odnośnie tych spółek.

Opracowanie: Piotr Szumlewicz

Źródło: [Lewica](#)